

Marcin Rozynek, Dziki g

Jest w nocy sens
W nim spokój, puls
Głuchy szum, a wokół my
Biały punkt, w nim tętni rytm
Dziki głód następnych dni
Brzmiń, drgnień, tchnień...
Gra szczerzłote niebo
Strach
Czasem puste echo
Brzuch wzdyma tanie wino
Grzech, który dawno minął
W zemstę dni
Znów kosi wiatr
Szaleje krew
Ten gwiazdy sieje blask
Wbija żądło w słabe dni, których ciągle coraz mniej